

Janusz Zuziak

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie /
Jan Długosz University in Czestochowa

 <https://orcid.org/0000-0003-1568-5033>

Dezercje żołnierzy-Żydów z Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii w 1944 roku jako zagrożenie destrukcyjne w przededniu inwazji w Normandii

Summary

Desertion of Jewish soldiers from the Polish Armed Forces in Great Britain in 1944 as a destructive threat on the eve of the Normandy invasion

During World War II, there were manifestations of anti-Semitism in the Polish Armed Forces in Great Britain. This phenomenon posed a very serious threat to the image of Poland in the international arena, in particular in Anglo-Saxon societies sensitive to ethnic, religious and racial discrimination. This phenomenon intensified in the spring of 1944 and was the reason for the desertion of Jewish soldiers from Polish troops, which had a negative effect on the atmosphere in the troops, their compactness and combat readiness, threatening with destruction on the eve of the impending invasion of allied troops in Normandy.

Keywords: desertions, anti-Semitism, Great Britain, Polish Armed Forces

Streszczenie

W okresie II wojny światowej w Polskich Siłach Zbrojnych w Wielkiej Brytanii występowały przejawy antysemityzmu. Zjawisko to stanowiło bardzo poważne zagrożenie dla obrazu Polski na arenie międzynarodowej, w szczególności we wrażliwych na przejawy dyskryminacji narodowościowej, wyznaniowej i rasowej społeczeństwach anglosaskich. Zjawisko to nasiliło się wiosną 1944 r. i było powodem dezercji żołnierzy-Żydów z oddziałów

polskich, co wpływało niekorzystnie na atmosferę w oddziałach, ich zwartość i gotowość bojową, zagrażając destrukcją w przededniu zbliżającej się inwazji wojsk sprzymierzonych w Normandii.

Słowa kluczowe: dezercje, antysemityzm, Wielka Brytania, Polskie Siły Zbrojne

Problematyka dezercji żołnierzy pochodzenia żydowskiego z jednostek Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie stanowi obiekt zainteresowań z kilku przynajmniej powodów. Do najważniejszych zaliczyć można – z pewnością – kwestię licznych zachowań o charakterze antysemitycznym, do jakich dochodziło w szeregach żołnierskich już jesienią 1939 r. we Francji, gdzie po klęsce wrześniowej odbudowywało się Wojsko Polskie. Istotnym problemem jest oczywiście skala dezercji, następnie podejmowane przez polskie naczelne władze cywilne i wojskowe na obczyźnie działania minimalizujące zarówno przejawy antysemityzmu, stanowiące przyczynę zdecydowanej większości aktów dezercji, jak i te zmierzających do zahamowania tego niekorzystnego dla wojska zjawiska. Należy też zastanowić się, jakie kroki podejmowały władze wojskowe w celu wyciągnięcia konsekwencji wobec dezertorów.

Abstrahując od przyczyn dezercji, trzeba stwierdzić, że zjawisko to, nasilające się od drugiej połowy 1943 r., a przybierające bardzo niebezpieczną skalę w pierwszej połowie 1944 r., miało niekorzystny wpływ na stan przygotowań oddziałów Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii szykujących się do udziału w operacji lądowania w Normandii. Wreszcie niezmiernie istotnym okazuje się dramatycznie negatywny wpływ przejawów antysemityzmu w szeregach polskich na obraz naszego kraju na arenie międzynarodowej, przede wszystkim w społeczeństwach państw stawiających na wartości demokratyczne, wyczulonych na brak tolerancji i przejawy dyskryminacji, w szczególności na tle rasowym i wyznaniowym. Do grona takich właśnie społeczeństw zaliczyć należy w pierwszej kolejności te, od których przyjaźni w dużej mierze uzależnione były losy powojennej Polski, czyli społeczeństwa anglosaskie.

Zjawisko antysemityzmu w szeregach Wojska Polskiego – odbudowywanego na terenie Francji po klęsce wrześniowej 1939 r. czy później w szeregach Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii – nie jest niczym nowym, jego przejawy obecne były bowiem już wcześniej w Wojsku Polskim przed wrześniem 1939 r.

Od pierwszych niemal dni odtwarzania Wojska Polskiego na terenie Francji dostrzec można przypadki złego traktowania żołnierzy pochodzenia żydowskiego. O tym, że nie były to przypadki incydentalne (wręcz przeciwnie, zjawisko to nasilało się w kolejnych miesiącach), świadczy chociażby meldunek ówczesnego

I Zastępcy Ministra Spraw Wojskowych, gen. dyw. Mariana Kukieła z 16 lutego 1940 r., w którym czytamy m.in.:

Melduję, że wbrew optymistycznym raportom złe traktowanie żołnierzy Żydów w wojsku jest zjawiskiem nagminnym. Interwencje francuskie są coraz natarczywsze. Świeżo bardzo natarczywie interweniował p. Champetier de Ribes¹ (przygotowuję odpowiedź). Jakkolwiek Żydzi rozdmuchują rzeczy błahe, sądzę że byłby może na miejscu rozkaz Pana Generała jak w załączniku².

Bazując na treści projektu³ Kukieła, gen. Władysław Sikorski jeszcze tego samego dnia wydał rozkaz oficcerski nr 9, którego treść brzmi następująco:

Dochodzą mnie wciąż wiadomości o wysoce niewłaściwym traktowaniu żołnierzy pochodzenia żydowskiego przez niektórych kolegów i przełożonych, i to zarówno podoficerów jak w pewnych przypadkach i oficerów młodszych, a nawet dowódców pododdziałów. Przypominając z naciskiem całą osnowę mego rozkazu tajnego nr 1, nakazuję dowódcom wszelkich stopni, by z całym swym autorytetem wkraczali w podobnych wypadkach i radykalnie usuwali podobne objawy, pociągając winnych wykroczeń do surowej odpowiedzialności. Jest to naszym obowiązkiem, zarówno ze względów zasadniczych, jak ze względu na dobro naszej sprawy i postawę Polski wśród wolnych narodów. Kto tego nie docenia i nie rozumie trudnego położenia międzynarodowego Polski, ten nie jest godzien jej służyć⁴.

Rozkaz gen. Sikorskiego niestety nie spowodował, że karygodne, często wyjątkowo podłe działania, słowa i gesty skierowane w stronę żołnierzy pochodzenia żydowskiego zostały całkowicie wyeliminowane. Powtarzały się one w kolejnych miesiącach i nie były to jedynie sporadyczne epizody.

¹ Auguste Champetier de Ribes (30 VII 1882 – 6 III 1947) – polityk francuski, ranny w czasie I wojny światowej, katolik. W latach 1924–1934 członek Izby Deputowanych w Bass-Pyrénées z ramienia Chrześcijańskich Demokratów. W latach 1939–1940 senator. Od 1940 r. członek ruchu oporu. Przedstawiciel Francji podczas procesów norymberskich. *Vide: Auguste Champetier de Ribes*, https://fr.wikipedia.org/wiki/Auguste_Champetier_de_Ribes (dostęp: 16 IX 2021).

² Meldunek I Zastępcy Ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Mariana Kukieła z 16 II 1940 r., Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie [dalej: AIPMS], Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII/1/17.

³ Projekt Rozkazu oficcerskiego tajnego nr 9 przygotowany 16 II 1940 r. przez I Zastępcę Ministra Spraw Wojskowych, gen. dyw. M. Kukieła, *ibidem*.

⁴ Rozkaz Oficcerski Tajny nr 9 Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych, gen. dyw. Władysława Sikorskiego z 16 II 1940 r., *ibidem*, sygn. A.XII.1/11B.

Przykładem jest sytuacja, w jakiej znalazła się grupa żołnierzy-Żydów z jednej z kompanii szkolnych, którzy usiłowali przedostać się do Wielkiej Brytanii w ramach ewakuacji oddziałów polskich z pogrążającej się w klęsce wojennej Francji. Nie chcieli zostać zdemobilizowani, zamierzali nadal służyć w szeregach Wojska Polskiego. Kiedy po kilkudniowej tułaczce i dramatycznych perypetiach, zdołali wreszcie dotrzeć do Port-Vendres w regionie Oksytania, w departamencie Pireneje Wschodnie, spotkała ich bolesna niespodzianka – rotmistrz WP odmówił im wejścia na pokład statku ewakuującego wojskowych do Wielkiej Brytanii, wpuścił czterech katolików, natomiast grupie żołnierzy-Żydów miał powiedzieć „Idźcie do diabła”⁵.

Podobne szykany na tle wyznaniowym spotykały tę grupę już na statku, na który udało im się dostać dopiero po interwencji francuskiego kapitana portu. W sprawie tej gen. Marian Kukiel zarządził przeprowadzenie dochodzenia, nakazując potraktowanie „sprawy jako zasadniczej w myśl wytycznych Naczelnego Wodza”⁶. Wydarzenie to, a zapewne i inne temu podobne, skłoniły gen. Władysława Sikorskiego do reakcji w formie rozkazu z 5 sierpnia 1940 r., w którym czytamy m.in.:

W szczególności na terenie wojska musi panować jedność i braterstwo broni, niemączone żadnymi niesnaskami. Stoję na stanowisku, że żołnierz, który podjął broń w sprawie ojczyzny, składa tym samym dowód, że jest Polakiem, bez względu na pochodzenie i wyznanie⁷.

Troskę o jedność i braterstwo w szeregach wojska wyrażała również Rada Narodowa, powołana w grudniu 1939 r. jako ciało opiniodawcze, symboliczny parlament Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie, mająca symbolizować jedność narodową w tych ciężkich wojennych realiach. Jej członek, przedstawiciel mniejszości żydowskiej, dr Ignacy Schwarzbart, zwolennik poprawy relacji pomiędzy Polakami i Żydami, 21 sierpnia 1940 r. na posiedzeniu Rady Narodowej złożył wniosek następującej treści:

Armia Polska jest główną ostoją odzyskania niepodległości Polski. To jej wielkie zadanie wymaga, obok dyscypliny, atmosfery braterstwa w służbie wspólnej sprawy.

⁵ Raport z obozu WP w Fulham zawierający oświadczenie 12 osób na temat okoliczności ewakuacji z Francji, *ibidem*, sygn. A.XII.15/1.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Cit. per: Polacy – Żydzi 1939–1945. Wybór źródeł / Polen – Juden. Quellenauswahl / Poles – Jews. Selection of Documents*, oprac. A.K. Kunert, przedmowa W. Bartoszewski, Warszawa 2001, s. 40.

Komisja Wojskowa stawia dezyderat, by program propagandy wśród armii naszej objął również wychowanie żołnierza polskiego w duchy braterstwa, koleżeństwa i przyjaźni bez różnicy na jego wyznanie czy przynależność narodową⁸.

Warto przypomnieć w tym miejscu słowa wygłoszone przez Schwarzbarta podczas pierwszego posiedzenia Rady Narodowej w Paryżu:

Pragniemy wraz z całą Polską, my, stary, dumny, i ciężko doświadczony naród żydowski, znosić jako obywatele polscy ciężką niedolę Polski, razem z Nią i dla Niej ponosimy i ponosić będziemy wszelkie ofiary, ale też razem z jej przyszłym szczęściem oczekujemy szczęśliwszego losu i dla siebie w Polsce, oczekujemy losu wolnych i równych we wszystkim obywateli. To jest nasze zasadnicze wyznanie wiary. Było ono nim zawsze i jest nim szczególnie teraz, gdy los Polski kształtować się ma po ciężkim dopuszcie na nowych drogach życia⁹.

Jak podkreśla Dariusz Stola, słowa te: „Wyrażają ideę, która była podstawą jego działalności w roli reprezentanta żydostwa polskiego i kontynuacją przedwojennej polityki w szczególnych warunkach wojny”¹⁰.

Po stronie żołnierzy pochodzenia żydowskiego pojawiały się także głosy odcinające się od tych, które wskazywały na różnego rodzaju przypadki niewłaściwego zachowania. Można przytoczyć chociażby fragment listu starszego strzelca Abrahama Słodziarza do redakcji „Wiadomości Polskich”, który odnosząc się do zamieszczonych na łamie prasy brytyjskiej artykułów o „rzekomych szykanach, jakie mają spotykać żołnierzy-Żydów, służących w armii polskiej”¹¹, napisał:

[...] źródła, które dostarczają podobnych informacji prasie angielskiej, rzucając pod adresem wojska polskiego perfidne insynuacje i wyrządzając jednocześnie poważną krzywdę obywatelom polskim Żydom. Naszą obecność w wojsku polskim rozumiemy najbardziej ideowo. Widzimy w nim bowiem oparcie, gwarancję zwycięstwa zarówno polskiej racji stanu, jak i ideałów ogólnoludzkich sprawiedliwości i poszanowania godności. Ta właśnie godność ludzka nie była nigdy narażona na szwank przez żadnego polskiego żołnierza. [...] Żydzi nie są pomijani w awansach, szacunek oddawany innym wyznaniam obowiązuje wobec wyznania mojżeszowego, w życiu koleżeńskim nie zauważyłem nigdy najmniejszej niechęci czy woli poniżenia¹².

⁸ Wniosek Ignacego Schwarzbarta z 21 sierpnia 1940 r., AIPMS, Rada Narodowa 1940/1941. Wnioski, sygn. A.5/16.

⁹ *Cit. per:* D. Stola, *Nadzieja i zagłada. Ignacy Schwarzbart – żydowski przedstawiciel w Radzie Narodowej RP (1940–1945)*, Warszawa 1995, s. 62.

¹⁰ *Ibidem*, s. 62.

¹¹ *Polacy – Żydzi 1939–1945...*, s. 365.

¹² *Ibidem*, s. 365.

Oczywiście sam Abram Slodziarz mógł nie zostać dotknięty jakimikolwiek antysemitycznymi reakcjami, nie znaczy to jednak, że nigdy w Wojsku Polskim – jak pisze – tego typu zachowań nie odnotowano.

W moich licznych rozmowach z żołnierzami 1 Dywizji Pancерnej problem relacji między Polakami a żołnierzami narodowości żydowskiej poruszany był wielokrotnie i żaden z żołnierzy gen. Stanisława Maczka nie potwierdził poważniejszych zadrażnień. Jan Bula, żołnierz 1 Dywizji Pancерnej, na pytanie o to, czy był świadkiem złych zachowań w stosunku do żołnierzy-Żydów mówił tak:

Nie. Nie w Dywizji. Oni tak pracowali, tak służbę pełnili jak my. W biurze u szefa kompanii, Kwiatkowskiego, był Żyd. Świetny gość. Myśmy czasem do niego mówili „ty Żydku”. Ale w ogóle nie było mowy o dokuczaniu im. Ja nie słyszałem. Tego nie było. [...] Może tam jeden powiedział „ty Żydzie”. Ale to nie ma nic wspólnego. Razem wszystko robiliśmy, razem żyliśmy. W zgodzie¹³.

Przywołane przykłady fragmentu listu Abrama Slodziarza i wypowiedzi Jana Buli naturalnie nie dowodzą braku przejawów antysemityzmu w szeregach Wojska Polskiego we Francji i później w Polskich Siłach Zbrojnych, a jedynie tego, że w ich otoczeniu takiego zachowania nie było. Wspomniany wcześniej meldunek I Zastępcy Ministra Spraw Wojskowych, gen. dyw. Mariana Kukiela dowodzi czegoś zupełnie innego. Relacje polsko-żydowskie w szeregach wojska nie były wolne od różnego rodzaju antysemitycznych zachowań. Strona rządowa i władze wojskowe podejmowały wprawdzie wiele działań mających na celu doprowadzenie do zgody i jedności, niezależnie do różnic narodowych czy wyznaniowych, jednakże, jak dowodzi cały szereg przykładów, w kolejnych latach problem antysemityzmu nie został wytrzebiony.

W licznych kolejnych rozkazach władz wojskowych, apelach i deklaracjach rządowych stanowczo zwracano uwagę na konieczność jedności i równości w obowiązkach i prawach, zarówno w szeregach wojskowych, jak i w społeczeństwie. Minister pracy i opieki społecznej Jan Stańczyk, występując w imieniu rządu RP podczas uroczystej Akademii Żydostwa Polskiego 3 listopada 1940 r., mówił:

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wszyscy razem bez względu na narodowość, wyznanie oraz poglądy polityczne i społeczne, mamy w tej chwili jedno, jedyne pragnienie – pokonać wrogów, którzy najechali nasz kraj... [...]. Chcę was zapewnić, jeszcze raz w imieniu Rządu Rzeczypospolitej, Szanowni Panowie, że nic nas nie odwiedzie od zasad demokratycznych, gwarantujących każdemu obywatelowi

¹³ J. Zuziak, *1. Dywizja Pancerna gen. Stanisława Maczka we wspomnieniach żołnierzy*, cz. 1, Warszawa 2000, s. 27.

w przyszłej Polsce równe prawa obywatelskie, polityczne i społeczne. Żydzi jako obywatele polscy będą w wyzwolonej Polsce równi w obowiązkach i prawach ze społeczeństwem polskim. Będą mogli bez przeszkód rozwijać swoją kulturę, religię i obyczaje. [...]. Walcząc w Armii Polskiej obok swych towarzyszy broni Żydzi, obywatele polscy, zdobywają sobie i w ten sposób niezaprzeczone prawa do spokojnej pracy, do dobrobytu i szczęścia w wyzwolonej Ojczyźnie, do której poprzez ofiary i cierpienia idziemy i na pewno dojdziemy¹⁴.

Kwestię stosunków polsko-żydowskich poruszono również w czasie pobytu premiera Władysława Sikorskiego w Stanach Zjednoczonych wiosną 1941 r. Przedstawiając zasady rządu polskiego dotyczące polityki wobec Żydów na spotkaniu z delegacją Światowego Kongresu Żydowskiego 25 kwietnia 1941 r., Sikorski przekonywał, że jego rząd, kierując się zasadami liberalnymi, prowadzi i będzie prowadził politykę opartą na demokracji i równości wszystkich obywateli, niezależnie od narodowości, rasy i wyznania. Przemawiając 4 czerwca 1941 r. na posiedzeniu Rady Narodowej, w nawiązaniu do wizyty w USA Sikorski mówił:

[...] innego ujmowania tego trudnego problemu nigdy by nie zrozumiało społeczeństwo amerykańskie, podobnie jak brytyjskie, prowadzące razem z nami ciężką i nieubłaganą walkę z ideologią hitlerowską. Nie wątpię, że i na tutejszym, tak ograniczonym zresztą terenie, zatriumfują ostatecznie te same zasady. Kto by postępował inaczej, pracowałby przeciwko interesom własnego narodu¹⁵.

Kilka dni później, 11 czerwca, rząd polski przyjął uchwałę następującej treści:

Rząd Rzeczypospolitej podziela zasady wyłożone przez Prezesa R.M. w Stanach Zjednoczonych, dotyczące polityki rządu wobec Żydów, w szczególności solidaryzując się z jego deklaracją w tej sprawie złożoną w Radzie Narodowej dn. 4 czerwca 1941, w brzmieniu następującym: „Zgodnie ze szczerze demokratyczną polityką rządu w przyszłej Polsce obowiązywać będzie w stosunku do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez względu na narodowość, rasę i wyznanie, zasada: równe obowiązki – równe prawa. Takie jest stanowisko Rządu Polskiego, który uważa wszelkie uprawianie polityki antysemickiej za szkodliwe”¹⁶.

W tym miejscu warto przytoczyć radiogram numer C.354 Komendanta Głównego Związku Walki Zbrojnej, gen. bryg. Stefana Roweckiego adresowany do Naczelnego Wodza, gen. broni Władysława Sikorskiego, z 25 września 1941 r., a więc

¹⁴ *Polacy – Żydzi 1939–1945...*, s. 41–42.

¹⁵ *Ibidem*, s. 56.

¹⁶ *Ibidem*, s. 57.

nadany krótko po wyżej wspomnianych deklaracjach samego Sikorskiego i kierowanej przez niego Rady Ministrów. Radiogram ten obrazuje stosunek społeczeństwa polskiego w okupowanym kraju do Żydów.

Melduję, że wszystkie posunięcia i oświadczenia Rządu i członków Rady Narodowej dotyczące żydów [*sic!*] w Polsce wywołują w kraju jak najgorsze wrażenie i znakomicie ułatwiają propagandę Rządowi nieprzychylną lub wrogą. [...] Proszę przyjąć jako fakt zupełnie realny, że przygniatająca większość kraju jest nastrojona antysemicko. Nawet socjaliści nie są tu wyjątkiem. Różnice dotyczą tylko taktyki postępowania. Zalecających naśladowanie metod niemieckich prawie nie ma. Metody te wywołały odruchy współczucia ale zmalowało ono po zlanii się obu okupacji i zaznajomieniu się przez ogół z zachowaniem się żydów [tak w oryginale – dop. J.Z.] na wschodzie. Nie znam przyczyn, które zmuszają Rząd do takich pociągnięć, ale tu w kraju obniżają one gwałtownie jego popularność i są wykorzystywane przez grupy sanacyjne¹⁷.

Nie ulega wątpliwości, że w szeregach Wojska Polskiego we Francji, a później Polskich Sił Zbrojnych odbudowywanych u boku sojusznika brytyjskiego, przypadki różnego rodzaju zachowań i działań antysemickich występowały. Trzeba jednak zaznaczyć, że mniej więcej do połowy 1943 r. nie miały one charakteru masowego, nie pojawiały się we wszystkich oddziałach, ich skala nie zagrażała poważniej jednoci szeregów żołnierskich, chociaż władze dostrzegały potencjalne zagrożenie i usiłowały tym złym zachowaniom przeciwdziałać.

Nasilenie tego rodzaju przypadków w oddziałach PSZ na terenie Wielkiej Brytanii nastąpiło wyraźnie w drugiej połowie 1943 r., kiedy to do szeregów wcielono żołnierzy, którzy wstąpili do oddziałów polskich w Związku Radzieckim i zostali z niego ewakuowani w dwóch etapach (od 24 marca 1942 r. przez tydzień, a następnie – ponownie – od 10 sierpnia do początku września tego roku). Na fakt ten zwracał uwagę minister obrony narodowej, gen. dyw. Marian Kukiel w swym przemówieniu końcowym na plenarnym posiedzeniu Rady Narodowej w dniu 19 maja 1944 r., poświęconym sprawie dezercji żołnierzy pochodzenia żydowskiego z oddziałów polskich w Wielkiej Brytanii. Zwracał uwagę:

Przybyli masowo nasi żołnierze z Rosji, później przybyły większe partie z Armii naszej na Wschodzie. Wszyscy zwrócili uwagę na to, że zaczyna się antysemityzm pod wpływem tego, co oni przynieśli. [...] Przybywający z Rosji żołnierze przynieśli ze sobą masę goryczy w stosunku do Żydów polskich na ziemiach wschodnich pod okupacją¹⁸.

¹⁷ *Ibidem*, s. 197.

¹⁸ Przemówienie końcowe Pana Ministra Obrony Narodowej na Plenarnym Posiedzeniu Rady Narodowej w dniu 19 V 1944 r., AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A. XII.3/15, s. 4–5.

Wraz z narastającą atmosferą niechęci wobec żołnierzy pochodzenia żydowskiego zaczynały pojawiać się coraz liczniejsze przypadki ich dezercji. W 1943 r. na terenie Wielkiej Brytanii odnotowano zaledwie 17 przypadków dezercji żołnierzy-Żydów¹⁹, ale na początku 1944 r. zaczynały one nabierać charakteru masowego. W sprawozdaniu o dezercji, złożonym 10 maja 1944 r. na posiedzeniu Rady Narodowej, gen. dyw. Marian Kukiel podaje:

Dnia 16 stycznia nastąpiła pierwsza masowa dezercja żołnierzy-Żydów do Londynu (68/12 zatrzymano w Szkocji). Dezercja była połączona z żądaniem przejścia do wojska brytyjskiego, pozorowana antysemityzmem w W.P. Przyszła ona w chwili, gdy wojsko nasze tutaj osiągało stan pogotowia bojowego²⁰.

Gen. Kukiel stwierdza dalej, że 22 lutego 1944 r. nastąpiła kolejna, znacznie większa liczebnie, dezercja 134 żołnierzy-Żydów, a 21 marca 1944 r. zdezerterowała trzecia grupa 24 żołnierzy-Żydów. Kilka dni później miała miejsce dezercja 28 żołnierzy pochodzących z Argentyny, przy czym większość z nich stanowili prawosławni Białorusini²¹.

Nie ulega wątpliwości, że najistotniejszą przyczyną dezercji z oddziałów polskich w Wielkiej Brytanii były przejawy antysemityzmu. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem gen. Kukieła wygłoszonym na posiedzeniu Rady Narodowej 10 maja 1944 r., że antysemityzm w wojsku naszym

[...] jest fałszem wierutnym. Zdarzały się w Siłach Zbrojnych sporadyczne wypadki, wyłącznie prawie ze strony szeregowych, zachowania się w stosunku do Żydów-żołnierzy obraźliwe, niekiedy zaś powiedzenia złe, głupie, niegodziwe. Wypadków takich było niewiele²².

Jak widać interpretacja tego rodzaju zachowań przez Kukieła uległa od lutego 1940 r. znacznej przemianie. Przypomnijmy, że w meldunku do gen. dyw. Władysława Sikorskiego z 16 lutego 1940 r. Kukiel – ówczesny I Zastępca Ministra Spraw Wojskowych – pisał: „wbrew optymistycznym raportom złe traktowanie żołnierzy Żydów w wojsku jest zjawiskiem nagminnym”²³.

¹⁹ *Ibidem*, s. 5.

²⁰ Sprawozdanie Ministra Obrony Narodowej o dezercji żołnierzy z wojska w Wielkiej Brytanii złożone Radzie Narodowej R.P. 10 V 1944 r., AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.3/83.

²¹ *Ibidem*, s. 2.

²² *Ibidem*, s. 4.

²³ Meldunek I Zastępcy Ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Mariana Kukieła z 16 II 1940 r., AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII/1/17.

Rzeczywiście do 1943 r., poprzez liczne działania wychowawcze i dyscyplinujące, władze wojskowe zdołały ten haniebnny proceder znacznie zdusić w zarodku i mocno ograniczyć rozdzwięki na tle narodowościowym i wyznaniowym. Co wcale nie znaczy, że te „zachowania [...] w stosunku do Żydów-żołnierzy obraźliwe, niekiedy zaś powiedzenia złe, głupie, niegodziwe”, o których mówił Kukiel, zostały całkowicie wyeliminowane. Niestety nie, a od połowy 1943 r. zaczynały się wręcz nasilać. Każdy taki przypadek był też bardzo skrętnie wykorzystywany przez siły wrogie Polsce do rozbicia zwartości szeregów naszego wojska i wytworzenia antypolskiego klimatu na arenie międzynarodowej. Działania takie podejmowały przede wszystkim środowiska komunistyczne w Stanach Zjednoczonych. O ich szkodliwości dla szeroko rozumianej sprawy polskiej w II wojnie światowej wspomnę jeszcze w dalszej części artykułu.

Na łamach nowojorskiego dziennika „Der Tag” 16 kwietnia 1944 r. ukazał się artykuł redakcyjny zatytułowany *Żydowscy żołnierze i antysemityzm w Polskiej Armii!*, w którym czytamy m.in.: „jeżeli żołnierze pozwalają sobie w czasie wojny na opuszczenie swoich pułków i narażają się na niebezpieczeństwo sądu wojennego, nie czynią oni tego dlatego, że im się dobrze powodzi”²⁴.

Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę fakt, że jest to gazeta wydawana przez środowisko żydowskie, trudno może o spojrzenie obiektywne, niemniej jednak fakt jest faktem – szczególnie w warunkach wojny – podjęcie decyzji o dezercji ma zawsze bardzo poważne podstawy. Warto przy tym zwrócić uwagę na to, iż dezercerujący żołnierze-Żydzi nie decydowali się na desperacki niemal krok ze strachu przed wojną, dla uniknięcia wyjazdu na front. Zdecydowana większość nosiła się bowiem z zamiarem wstąpienia do armii brytyjskiej.

Wiele światła na ówczesne stosunki i atmosferę w szeregach wojskowych rzuca szeroka dyskusja na ten temat prowadzona w trakcie wspomnianego, majowego posiedzenia Rady Narodowej RP. Zdaniem Adama Ciołkosza, reprezentanta Polskiej Partii Socjalistycznej, „czynniki wojskowe od początku tworzenia się naszych Sił Zbrojnych na obczyźnie, powinny były liczyć się i być przygotowane na liczne akcje z zewnątrz, dążące do rozbicia naszej Armii”²⁵. Ciołkosz miał świadomość występowania działań dywersyjnych i prowokacyjnych, wykorzystujących najdrobniejsze przejawy antysemityzmu i zmierzających do siania fermentu w szeregach

²⁴ Ppłk dypl. Włodzimierz Onaciewicz, Attaché Wojskowy w USA. Tłumaczenie artykułu redakcyjnego, który ukazał się w dzienniku „Der Tag” z dnia 16 IV 1944 r., AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.1/65B.

²⁵ Streszczenie zasadniczych przemówień wygłoszonych na plenarnych posiedzeniach Rady Narodowej w dniach 10–19 V 1944 r., w związku z dezercją żołnierzy-Żydów i innych mniejszości narodowych z szeregów Polskich Sił Zbrojnych, opracowane przez ministra obrony narodowej gen. dyw. Mariana Kukieła, Londyn 21 VI 1944, *ibidem*, sygn. A.XII.3/15, s. 1.

wojska. Zarzucał jednak kierownictwu wojskowemu, że „nie potrafiono stworzyć atmosfery równości obywatelskiej w Armii, aby żołnierz Żyd uważał Armię Polską za jedyne swoje miejsce”²⁶. W dalszej części swego wystąpienia Ciołkosz wzywał do walki z nietolerancją i stwierdził, że „zarzut antysemityzmu, jeżeli jest uprawdopodobniony lub udowodniony, obciąża bardzo na gruncie państw anglosaskich”²⁷. Na działania o charakterze antysemitycznym – jako głównej przyczynie dezercji żołnierzy pochodzenia żydowskiego – zwracał uwagę w swym wystąpieniu również Ignacy Schwarzbart, podając przy tym kilka przykładów tego typu zachowań²⁸.

Dr Emanuel Scherer, członek partii Bund, występując na posiedzeniu Rady Narodowej nie negował zewnętrznych działań inspirujących i zachęcających żołnierzy wyznania mojżeszowego do dezercji w oddziałów polskich, ale zwracał równocześnie uwagę na fakt licznych rzeczywistych przejawów antysemityzmu w wojsku. Jego zdaniem władze wojskowe nie zrobiły wystarczająco dużo na rzecz poprawy atmosfery i uzdrowienia relacji polsko-żydowskich. Za największe zło uważał nie „wybryki antysemityczne, w Armii Polskiej, ale stałą i rozpowszechnianą *atmosferę antysemityczną*”²⁹. Na liczne przykłady zła, jakim były przejawy antysemityzmu w oddziałach PSZ, Emanuel Scherer zwracał już uwagę wcześniej, m.in. w piśmie z 24 stycznia 1944 r. adresowanym do Naczelnego Wodza, gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego. Dzielił się m.in. swoimi spostrzeżeniami i wrażeniami po udziale w zebraniu żołnierzy-Żydów w Londynie 7 stycznia 1944 r.

Scherer podkreślił na wstępie, że ruch, który reprezentuje jest zdecydowanie przeciwny aktom dezercji żołnierzy-Żydów, zarazem dodając:

[...] nie doszłoby nigdy do takiego kroku, gdyby nie te elementy – cywilne i wojskowe – które do dziś dnia prowadzą agitację antysemityczną i zatrują atmosferę współżycia polsko-żydowskiego w Armii Polskiej. Byłem wśród żołnierzy-Żydów, znajdujących się obecnie w Londynie. Mówiłem do nich, żądałem zmiany ich postępowania i przy tym żądaniu trwam nadal. Ale nie mogę nie wyznać, że ja, który z licznych źródłowych materiałów znam przejawy antysemityzmu na terenie Armii Polskiej, ja sam byłem do głębi wstrząśnięty bezpośrednimi relacjami żołnierzy-Żydów o tej dziedzinie. I tak: miałem w ręku fotograficzne zdjęcie napisu „Bij Żydów!”, wymalowanego na miejscu publicznym gdzieś w Szkocji. Miałem w ręku drukowaną karykaturę żydożerczą w stylu Streichera³⁰, którą sobie ktoś z tzw. „Romlowców”

²⁶ *Ibidem*, s. 1.

²⁷ *Ibidem*, s. 1–2.

²⁸ *Ibidem*, s. 3–4

²⁹ *Ibidem*, s. 3.

³⁰ Julius Streicher – członek NSDAP, w latach 1925–1940 Gauleiter Frankonii, Obergroßgruppenführer SA, organizator pogromów i bojkotów Żydów oraz redaktor, a potem wydawca niemieckiego pisma prowadzącego nagonki na Żydów – „Der Stürmer”, które było ważnym

przywiózł z Polski i zawiesił nad łóżkiem w koszarach. [...] skarżyli się żołnierze-Żydzi, że obecna tragedia ludności żydowskiej w Polsce nie tylko nie znajduje zrozumienia wśród niektórych współtowarzyszów broni, ale nawet zdarzyło się, że przyjmowano ją z uczuciem zadowolenia. [...] Rozpacz, a nawet zupełna beznadziejność co do możliwości poprawy ich położenia – oto stan duchowy, który się w nich wytworzył i na gruncie którego doszło do obecnego czynu. Stan ten jest tym groźniejszy, że wielu Żydów zgłosiło się do Wojska Polskiego ochotniczo, że znaczna część, mianowicie ta, która przybyła z Rosji Sowieckiej, ściągnęła na siebie ciężkie represje za zachowanie obywatelstwa polskiego i nie przyjmowanie sowieckiego³¹.

W końcowej części pisma Scherer domagał się podjęcia radykalnych działań zmierzających do poprawy sytuacji i wyeliminowania wszelkich antysemitycznych wystąpień, „co z kolei odbiłoby się bardzo dodatnio na całej naszej tak ciężkiej walce o wolną, niepodległą i szczerze demokratyczną Polskę”³².

W dyskusji nad stanem stosunków w szeregach armii pojawiały się głosy sugerujące jakoby w oddziałach szerzyła się atmosfera antysemityczna. Mówili o tym cytowani powyżej Emanuel Scherer i Ignacy Schwarzbart. Inni z mówców ostro przeciwstawiali się takiemu pogładowi, twierdząc, że przypadki działań czy zachowań antysemitycznych w wojsku nie są na tyle liczne, nie mają charakteru masowego, by można było mówić o szerzącej się niepokojącej atmosferze. Przedstawiciel Żydów w Radzie Narodowej, dr Roman Fengler w swym przemówieniu wskazywał na liczne przykłady harmonijnego współżycia Polaków z przedstawicielami mniejszości narodowych, w tym z żołnierzami pochodzenia żydowskiego i wyrażał przekonanie, że: „Jeżeli w naszej Armii były wybryki antysemityczne, nie można na nie patrzeć poprzez atmosferę”³³. Pogładowi o „antysemitycznej atmosferze” sprzeciwiał się również przedstawiciel Stronictwa Pracy w Radzie Narodowej, Bronisław Kuśnierz³⁴.

To wielodniowe posiedzenie Rady Narodowej poświęcone dezercjom żołnierzy-Żydów z szeregów PSZ zakończyło się 19 maja 1944 r. przyjęciem uchwały, w której czytamy m.in.:

elementem nazistowskiej maszyny propagandy, <https://warhist.pl/biografie/julius-streicher/> (dostęp: 15 XI 2021).

³¹ Pismo dr. Emanuela Scherera, członka Rady Narodowej RP, do Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych R.P. z 24 I 1944 r., AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.1/65B, s. 1.

³² *Ibidem*, s. 2.

³³ Streszczenie zasadniczych przemówień wygłoszonych na plenarnych posiedzeniach Rady Narodowej w dniach 10–19 V 1944 r., w związku z dezercją żołnierzy-Żydów i innych mniejszości narodowych z szeregów Polskich Sił Zbrojnych, opracowane przez ministra obrony narodowej gen. dyw. Mariana Kukiela, Londyn 21 VI 1944, AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.3/15, s. 11.

³⁴ *Ibidem*, s. 14.

Rada Narodowa stwierdza, że naturalnym obowiązkiem każdego obywatela polskiego jest służba w armii jego własnego państwa. Obowiązek ten jest jednym z założeń równości praw wszystkich obywateli w demokratycznym państwie. Od obowiązku służby wojskowej, opartego na ustawach, nikt nie może się uchylać... [...] Rada Narodowa z największym naciskiem stwierdza zarazem, że oczywistym obowiązkiem władz wojskowych jest zapewnienie wszystkim obywatelom możliwości spełnienia ich służby wojskowej w atmosferze, odpowiadającej godności żołnierza i obywatela demokratycznej Rzeczypospolitej³⁵.

To, czy występujące w szeregach Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii zachowania antysemickie można traktować w kategorii silnej ogólnej atmosfery antysemickiej, pozostaje kwestią indywidualnej oceny. Niezależnie od niej, jest faktem, że nasze wojsko w Wielkiej Brytanii nie było wolne od tego typu występów i brak zdecydowanego przeciwdziałania mógłby rzeczywiście prowadzić do poszerzenia się niebezpiecznego zjawiska, szkodliwego dla siły zbrojnej oraz obrazu Polski w świecie demokratycznym.

Członkowie Rady Narodowej byli w pełni świadomi tego zagrożenia i poza szukaniem odpowiedzi na pytanie o przyczyny dezercji, stanowczo domagali się, zarówno od władz cywilnych, jak i wojskowych, skutecznych działań zmierzających do ograniczenia zatrwającego zjawiska, jednocześnie wzywając żołnierzy-Żydów do przestrzegania regulaminów wojskowych i zobowiązań wobec państwa polskiego.

Informacje o przejawach antysemityzmu w szeregach Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii bardzo szybko trafiły na łamy tamtejszej prasy, a wiosną 1944 r. nad problemem tym dyskutowano już w parlamencie brytyjskim. Oczywistym jest, że każdy przypadek nagannego zachowania o charakterze antyżydowskim w szeregach naszej armii wykorzystywany był niemal natychmiast przez ośrodki wrogie Polsce, w szczególności radziecką agenturę w wielu miejscach świata. Działania takie miały miejsce przede wszystkim w samej Wielkiej Brytanii, ale równie intensywnie prowadzono je na gruncie amerykańskim, tak w USA, jak i w Kanadzie. Wszelkie przejawy antysemityzmu, najdrobniejsze nawet gesty czy powiedzenia godzące w żołnierzy-Żydów natychmiast nagłaśniano, m.in. przez przedstawicieli sfer żydowskich, np. działaczy American Jewish Committee.

Płk dypl. Leon Mitkiewicz-Żółtek, od stycznia 1943 r. polski przedstawiciel w Połączonym Sztapie Sojuszniczym przy Połączonym Komitecie Szefów Sztabów w Waszyngtonie, w depeszy do Szefa Sztabu Naczelnego Wodza gen. Stanisława Kopańskiego pisał: „Sfery żydowskie z American Jewish Committee posiadają

³⁵ Uchwała Rady Narodowej z 19 V 1944 r., AIPMS, Rada Narodowa. Rezolucje i uchwały Rady Narodowej, sygn. A.5.15.

duże wpływy i zaważą z pewnością, jak zaważyły w 1918–1919 na decyzjach dotyczących Polski po tej wojnie”³⁶.

Władze polskie zdawały sobie doskonale sprawę z poważnego niebezpieczeństwa dla wizerunku Polski na arenie międzynarodowej, w szczególności w świecie anglosaskim. W rozkazie oficerskim nr 6 z 22 lipca 1943 r. minister obrony narodowej, gen. Marian Kukiel pisał, że w ówczesnej, trudnej sytuacji politycznej Polski i w związku z wykorzystywaniem przez nieżyczliwe i wrogie Polsce czynniki:

[...] rzeczywistych, czy też wyolbrzymionych tarć i dysonansów na tle wyznaniowym lub narodowościowym, w szczególności na terenie wojska, powstaje konieczność energicznego przeciwdziałania wszelkim tego rodzaju wystąpieniom. Mogą one stworzyć warunki ułatwiające działania wrogich nam sił³⁷.

W dalszej części omawianego rozkazu ministra obrony narodowej czytamy:

Należy sobie z tego zdawać sprawę, że oba narody anglosaskie, których przyjaźń dla Polski należy do najważniejszych rękojmi ocalenia naszej Ojczyzny, są szczególnie czułe na wszelkie objawy nietolerancji narodowej i wyznaniowej, specjalnie zaś drażliwe na objawy antysemityzmu. Toteż wszelkie wrogie lub niekoleżeńskie wystąpienia w stosunku do żołnierzy wyznania czy też narodowości żydowskiej, są niejednokrotnie generalizowane, a przenikając do wiadomości społeczeństw brytyjskiego i amerykańskiego przyczyniają się do urobienia o nas opinii, przynoszącej wielką i niepowetowaną szkodę interesom i przyszłości Państwa Polskiego. Wszelkie podszepty czynienia różnic wyznaniowych to woda na młyn naszych wrogów, to robota, która przynosi szkody sile naszej Armii, dobremu imieniu Polski i przyszłości Ojczyzny. [...] W ten sposób wrogie nam czynniki starają się poderwać zaufanie światowych demokracji do Polski³⁸.

Mówiąc o „wrogich nam czynnikach” gen. Kukiel powoływał się na przykłady pojawiających się w tym czasie licznych publikacji w prasie komunistycznej i audycji radia radzieckiego. Mając powyższe na uwadze, nakazywał wszystkim przełożonym energiczne oddziaływanie na podwładnych w kierunku budowania ducha solidaryzmu i jedności szeregów wojskowych. „Niedopuszczalnym i karygodnym jest także tolerowanie – podkreślał – jakichkolwiek wrogich lub niekoleżeńskich wystąpień

³⁶ Płk Leon Mitkiewicz-Żółtek (Zastępca Szefa Sztabu Naczelnego Wodza w Waszyngtonie) do Szefa Sztabu Naczelnego Wodza, bez daty, AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII./3/22.

³⁷ Rozkaz oficerski nr 6 ministra obrony narodowej, gen. Mariana Kukiela z 22 VII 1943 r., *ibidem*, sygn. A.XII.3/74.

³⁸ *Ibidem*.

przesyłanych do wydziału swej propagandy w Ameryce, notatkę w tej sprawie, oczywiście z odpowiednio soczystymi uzasadnieniami na temat niedemokratyczności polskiej w sprawach mniejszości i dalszymi wnioskami łączącymi się z przynależnością Zaolzia do Polski⁴³.

We wspomnianym materiale wskazano obawy o konsekwencje, do których mogą prowadzić akty antysemityzmu w szeregach polskich. Wyrażone w podobnym tonie kwestie zawiera rozkaz nr 4 wydany przez Naczelnego Wodza, gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, 20 marca 1944 r. Potępiając samowolne opuszczenie szeregów przez żołnierzy-Żydów, jednocześnie zapowiedział, iż będzie tępić

[...] wszelkie objawy krzywdy i niekoleżeństwa, skądkolwiek by one nie pochodziły. Siły Zbrojne muszą być oparte o równość praw i obowiązków bez względu na wyznanie i przekonania polityczne, zawsze pod warunkiem bezwzględnej wierności dla Polski i Jej racji stanu. [...] Wprowadzenie różnic i rozdźwięków na tle wyznaniowym, narodowościowym lub politycznym uważam za równie szkodliwe; uważam, że wszelkie takie działania godzi w interes Polski, dając w rękę broń Jej wrogom⁴⁴.

Jak już wyżej wspomniano, sprawa dezercji żołnierzy-Żydów z oddziałów polskich odbiła się donośnym echem także na forum brytyjskiego parlamentu. Na początku 1944 r. kilku żołnierzy-Żydów, którzy zdezerterowali w oddziałów polskich, dotarło do członków Izby Gmin, przekazując im informacje o przypadkach antysemityzmu. Głównym rzecznikiem żydowskich dezserterów stał się dziennikarz, długoletni członek Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, od 1942 r. członek parlamentu brytyjskiego, Thomas Driberg, prawdopodobnie szpieg rosyjski, od 1945 r. członek Partii Pracy. W jednej z rozmów z Ignacym Schwarzbartem miał powiedzieć o sobie, iż jest „stalinistą”, jednak – później – wypierał się tej wypowiedzi⁴⁵. W debacie nad relacjami polsko-żydowskimi w parlamencie brytyjskim wspierali go dwaj kolejni deputowani, Denis Noah i George Russel Strauss⁴⁶. O istotnej roli Driberga w całej sprawie wspominał gen. Kukiel w przemówieniu końcowym na plenarnym posiedzeniu Rady Narodowej 19 maja 1944 r. Mówiąc o działaniach Driberga, Kukiel dawał wyraźnie do zrozumienia, że jest on ściśle

⁴³ *Ibidem*, s. 2–3.

⁴⁴ Rozkaz Naczelnego Wodza gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego nr 4 z 20 III 1944 r., AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.1/65B.

⁴⁵ T. Gąsowski, *Pod sztandarami Orła Białego. Kwestia żydowska w Polskich Siłach Zbrojnych w czasie II wojny światowej*, Kraków 2002, s. 192.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 192.

powiązany ze środowiskami wrogimi Polsce: „inne siły były tu czynne i że ci ludzie [Kukiel miał tu na myśli dezercerów żydowskich – dop. J.Z.] byli mniej lub więcej nieświadomym instrumentem wiadomej, złej, wrogiej akcji”⁴⁷.

Debat na temat traktowania mniejszości żydowskiej w Polskich Siłach Zbrojnych odbyło się w parlamencie brytyjskim kilka. Wydaje się, że najgłośniejsza miała miejsce w kwietniu 1944 r. Jak pisze T. Gąsowski:

Punktem wyjścia do interpelacji skierowanej 5 kwietnia do ministra A. Edena stały się wypadki rozgrywające się na terenie Wielkiej Brytanii, nie wyłączając samego Londynu. Zbiegła się ona w czasie, zapewne nieprzypadkowo, z wizytą w Londynie sekretarza stanu USA E. Stettinius⁴⁸.

Debata miała charakter umiarkowany i większość parlamentarzystów nie była skłonna do nadmiernego roztrząsania sprawy. Udzielając odpowiedzi na kilka interpelacji skierowanych do rządu brytyjskiego przez parlamentarzystów, Anthony Eden i podsekretarz w Foreign Office, Richard Law „mówili w tonie umiarkowanym pojednawczym, starając się bronić polskiego wojska”⁴⁹.

O ile na forum parlamentu dyskusja nie wywołała zbyt wielu emocji, to już na łamach prasy brytyjskiej i w BBC poświęcono jej bardzo dużo uwagi. Informacje z debaty przekazywano były z różnego rodzaju komentarzami przez wiele agencji światowych.

Niestety, sfery nieprzychylnie Polsce – czytamy w komentarzu Tadeusza Horko na łamach „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” – skwapliwie podchwyciły ten tak wygodny dla nich temat. Posypały się nowe oskarżenia i zarzuty pod adresem polskich „faszystów” i „Landlordów”, których do kompletu nazwano jeszcze antysemitami. W ten sposób nie pominięto okazji podkopania zaufania do Polski w oczach demokracji zachodu i uszkodzenia Jej sprawie w tak ciężkich politycznie chwilach⁵⁰.

Debata na temat stosunku do mniejszości żydowskiej w PSZ zbiegała się z wyrokiem sądowym skazującym dezercerów żydowskich, co dodatkowo podgrzało związaną z tym atmosferę. W notatce datowanej 26 kwietnia 1944 r. por. Józef Lipski pisał, co następuje:

⁴⁷ Przemówienie końcowe Ministra Obrony Narodowej na plenarnym posiedzeniu Rady Narodowej w dniu 19 V 1944 r., AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.3/15, s. 6.

⁴⁸ T. Gąsowski, *op. cit.*, s. 192–193.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 193.

⁵⁰ *Polacy – Żydzi 1939–1945...*, s. 157–158.

Dezercja jest wyraźnie faworyzowana, jak to wykazały okoliczności towarzyszące rozprawie sądowej przez posła Driberg'a, typowego przedstawiciela kierunku żydowsko-sowieckiego. Sowiety działające konsekwentnie w kierunku osłabienia armii polskiej rozpoczęły analogiczną dywersję w stosunku do Ukraińców i Białorusinów. Wszystkie trzy kierunki zrzucają całą odpowiedzialność za dezercje na stronę polską i prowadzą agitację za pomocą prasy. [...] Będzie bowiem leżało zarówno w interesie Sowietów jak i Żydów, którzy popierają ich zamierzenia (Driberg), aby sprawa jątrzyła się jak najdłużej. [...] Przypuścić należy, że w razie dalszego rozgłosu w prasie i w opinii znajdziemy się w niedługim czasie pod naciskiem rządu brytyjskiego. Obiekt sporu jest całkiem niewspółmierny do reakcji jaka powstała na terenie międzynarodowym ze szkodą dla istotnych interesów państwa polskiego⁵¹.

Na wyolbrzymienie sprawy antysemityzmu w szeregach polskich u brytyjskiej opinii publicznej zwracał uwagę również Adam Pragier w trakcie plenarnego posiedzenia Rady Narodowej 13 maja 1944 r. Jego zdaniem było to działanie umyślne, „by w ten sposób w jak najgorszym świetle przedstawić Polskę, by móc następnie skrzywdzić ją”⁵².

Sprawa antysemityzmu w Polskich Siłach Zbrojnych, niezależnie od tego czy uznamy ją za bardziej czy mniej znaczącą, miała istotny wpływ na obraz Polski i naszych sił zbrojnych na arenie międzynarodowej. Podgrzewana przez nieprzyjazne, często otwarcie wrogie Polsce środowiska, mogła zdecydowanie w negatywny sposób wpłynąć na losy wielu ważnych dla Polski spraw, zarówno jeszcze w trakcie wojny, jak i po jej zakończeniu. W 1944 r. szeroko pojęta sprawa i los Polski w znacznej mierze zależał właśnie od Wielkiej Brytanii i USA, szczególnie wrażliwych na kwestie wyznaniowe, rasowe czy mniejszościowe. Każdy przejaw zachowania noszącego najmniejsze choćby symptomy antysemickie mógł być i bardzo często był wykorzystywany do ataku na polskie władze, w szczególności wojskowe.

Dezercje żołnierzy-Żydów z oddziałów polskich, do jakich – w dużej mierze z powodu antysemickich zachowań – dochodziło w latach 1943–1944, miały też olbrzymie znaczenie dla spójności naszych sił zbrojnych, atmosfery w szeregach, solidarności żołnierskiej, wreszcie dla gotowości bojowej jednostek. Pamiętać bowiem trzeba, że do dezercji dochodziło w okresie, kiedy oddziały finalizowały przygotowanie do udziału w działaniach bojowych, zgrywały się, uzyskując możliwie najwyższy poziom gotowości bojowej. Dezercja, niezależnie od jej powodów, wpływała na wojsko zdecydowanie destrukcyjnie.

⁵¹ Opinia porucznika Lipskiego, 26 IV 1944 r., AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.1/65B.

⁵² Streszczenie zasadniczych przemówień wygłoszonych na plenarnych posiedzeniach Rady Narodowej w dniach 10–19 V 1944 r. w związku z dezercją żołnierzy-Żydów i innych mniejszości narodowych z szeregów Polskich Sił Zbrojnych, *ibidem*, sygn. A.XII.3/15, s. 7.

Spośród 79 żołnierzy-Żydów, którzy zdezerterowali w połowie stycznia 1944 r. 97% to żołnierze z 1 Dywizji Pancerniej. Ówczesny dowódca I Korpusu gen. bryg. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, nazywając ten krok „nieobliczalnym”, w tajnym rozkazie z 8 lutego 1944 r. pisał, że miał on miejsce akurat wtedy, „kiedy zbliża się moment czynnej rozprawy dywizji z naszym odwiecznym wrogiem”⁵³. O szkodliwości czynu dezercji żołnierzy wyznania mojżeszowego w odezwie z 24 lutego do „Grupy Żydów Armii Polskiej w Londynie” pisali przedstawiciele Reprezentacji Żydostwa Polskiego, która „stała i stoi niezachwianie na stanowisku, iż obywatel polski-Żyd winien spełnić swój obowiązek służby wojskowej w Armii Polskiej. Tyczy się to czasu wojny w stopniu jeszcze wyższym niż w czasie pokoju”⁵⁴. Potępiając wszelkie przejawy antysemityzmu w wojsku, rozumiejąc motywy i powody dezercji żołnierzy Żydów,

[...] mimo gorczy krok Wasz oceniamy jako błędny i szkodliwy i dlatego wzywamy Was do bezwłocznego powrotu do szeregów Armii Polskiej i wytrwania na stanowisku w imię honoru żydowskiego i naszych wspólnych obowiązków obywatelskich⁵⁵.

Mając świadomość, jakie zagrożenie dla sił zbrojnych niosą zjawiska, takie jak nie-subordynacja, lekceważenie obowiązków żołnierskich, a w szczególności akty dezercji, minister obrony narodowej gen. Marian Kukiel w rozkazie nr 1 z 13 marca 1944 r. (a zatem wydanym w okresie, kiedy miały miejsce przypadki grupowego opuszczania szeregów wojska przez żołnierzy-Żydów), kategorycznie przestrzegał przed konsekwencjami grożącymi żołnierzom dopuszczającym się takich aktów, a także ich rodzinom.

Jest obowiązkiem obywatelskim każdego żołnierza służyć wiernie Rzeczypospolitej, służyć z honorem i gorliwością, z odwagą i poświęceniem w szeregach Sił Zbrojnych. Żadne przykrości osobiste, prawdziwe czy rzekome, nie zwalniają od wypełnienia tego podstawowego obowiązku. Obowiązki te spoczywają na każdym obywatelu Rzeczypospolitej, bez różnicy wiary i narodowości. Na tym stanowisku stanęli też wszyscy polityczni przedstawiciele Żydostwa polskiego, potępiając fakt dezercji i żądając od swych współwyznawców wypełnienia powinności wojskowej w Wojsku Polskim. [...] Na przyszłość nikt nie może się spodziewać bezkarności za przestępstwo samowolnego opuszczenia szeregów Armii Polskiej. [...] Przypominam ponadto, że

⁵³ Rozkaz dowódcy I Korpusu gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza L.dz. 93/Spec.Tjn. z 8 II 1944 r., AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.1/65B.

⁵⁴ Do Grupy Żydów Armii Polskiej w Londynie z 24 II 1944 r., *ibidem*, sygn. A.XII.1/65A.

⁵⁵ *Ibidem*.

wg obowiązujących ustaw polskich dezercja w czasie wojny pociąga za sobą utratę obywatelstwa polskiego przez dezercera, a może pociągnąć również pozbawienie obywatelstwa jego rodziny⁵⁶.

Tak ostry ton rozkazu wynikał niewątpliwie z troski o stan Polskich Sił Zbrojnych i chęci uchronienia oddziałów od kolejnych aktów dezercji. Omawiając na majowym posiedzeniu Rady Narodowej działania kierownictwa wojskowego zmierzające do ograniczenia aktów dezercji (podjęte wiosną 1944 r.) i zapowiedź bezwzględnego ścigania dezercerów, gen. Kukiel przyznawał, że

[...] sprawa przybierała rozmiary groźne dla stanów liczebnych wojska i jego gotowości bojowej. Wiedzieliśmy już o szykującej się dezercji Białorusinów i Ukraińców. Jasnym już było, kto tu dezercerów bierze pod opiekę i w jakim celu. Że idzie o to, by zrobić w wojsku polskim wyłom, przez który tyleby wyciekło żołnierzy, by stało się one niezdolne do walki⁵⁷.

W konkluzji swego wystąpienia na posiedzeniu RN RP 10 maja 1944 r. gen. Kukiel dawał do zrozumienia, iż kryzys, do jakiego doszło w wyniku dezercji Żydów i na skutek daleko idącego nagłośnienia sprawy, został wytworzony przez siły wrogie Polsce i Wojsku Polskiemu, dążące

[...] do rozbicia naszego wojska i pozbawienia go gotowości bojowej. Wyrwanie Żydów z szeregów miało być pierwszym krokiem i precedensem. Za nimi chciano wyrwać Białorusinów, Ukraińców, zbałamuconych lub przekupionych Polaków. W zrobiony raz wyłom – według intencji sprawców – rzuciłaby się fala odpływu z Polskich Sił Zbrojnych⁵⁸.

Nawiązując do swego rozkazu z 13 marca 1944 r. gen. Kukiel dodał, że wydał go w tak ostrym tonie ze świadomością pilnej potrzeby przeciwstawienia się rozwijającemu się złu: „Rozkaz mój z 13 marca przekreślał precedens, przywracał normalny tryb postępowania, jakim każde wojsko na świecie broni się przed rozkładem”⁵⁹. O tym, że sprawa dezercji żołnierzy-Żydów wykorzystana została przez wrogie Polsce siły, Kukiel pisał również jako minister obrony narodowej, w sprawozdaniu z 14 sierpnia 1945 r. za lata 1942–1945, przekazanym premierowi, prezydentowi,

⁵⁶ Rozkaz nr 1 Ministra Obrony Narodowej gen. dyw. Mariana Kukieła z 13 III 1944 r., L.dz.2345/W.Pol/44, AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.1/65B.

⁵⁷ Sprawozdanie Ministra Obrony Narodowej o dezercji żołnierzy z wojska w Wielkiej Brytanii złożone Radzie Narodowej RP 10 V 1944 r., *ibidem*, sygn. A.XII.3/83, s. 2.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 5.

⁵⁹ *Ibidem*.

Naczelnemu Wodzowi i Szefowi Sztabu. Wyrażał w nim wówczas przekonanie, iż wobec grożącej wojsku „akcji rozkładowej” kierowanej przez „wrogie czynniki” należało podjąć stanowcze działania⁶⁰.

Na posiedzeniu Rady Narodowej 19 maja 1944 r. w swym przemówieniu końcowym Kukiel zwracał uwagę również na fakt, że debata do jakiej doszło odbywa się:

[...] w chwili, gdy nasze wojsko wchodziło w najkrwawszą bitwę od opuszczenia Kraju [M. Kukiel miał tu na myśli udział 2. Korpusu Polskiego w bitwie o Monte Cassino – dop. J.Z.] i gdy lwia jego część przygotowuje się do bitwy. I to właśnie jest podchwyczone przez odgłosy nam niezyczliwe, przeważnie obce dzienniki i to może wywołać duże rozterki w sercach naszych żołnierzy⁶¹.

O zagrożeniu dla zwartości wojska w trakcie dyskusji na posiedzeniu Rady Narodowej mówił również Adam Pragier. Jego zdaniem fakt, że do dezercji doszło przede wszystkim w 1 Dywizji Pancerniej i w 1 Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej (jednostkach mających niebawem wejść do działań bojowych), dowodzi, iż należy dostrzegać w tym działanie sił obcych. Pragier podkreślił:

Tylko wrogowi zależy na tym, żeby takich jednostek nie dopuścić do akcji. [...] nieprzyjacielowi naszemu szczególnie zależało na tym, żeby te właśnie jednostki bojowe sparaliżować. W nich właśnie przeprowadzono akcję dywersyjną, która się udała; gdyby tę akcję przeprowadzono w taborach, toby się okazało, że tam jest zbiór antysemityzmu – tylko to było niepotrzebne⁶².

Podobnego zdania był przedstawiciel Stronnictwa Narodowego dr Czesław Meissner, który na tymże posiedzeniu RN mówił:

Atak wymierzony był w Dywizję Pancerną w momencie, gdy miała osiągnąć pogotowie bojowe i borykała się ze stanami. Obce wpływy mogły zerwać na terenie Armii, gdyż element ludzki był niestarannie dobierany, istniał przerost organizacyjny, wskutek czego ciągle były starania o dopełnienie zbyt wygórowanych stanów. Jedna trzecia uzupełnień z Argentyny nie stała na wysokości zadania. We Francji werbowano

⁶⁰ Sprawozdanie Ministra Obrony Narodowej za lata 1942–1945 z 14 VIII 1945 r., AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.1/74.

⁶¹ Przemówienie końcowe Ministra Obrony Narodowej na plenarnym posiedzeniu Rady Narodowej w dniu 19 V 1944 r., *ibidem*, sygn. A.XII.3/15, s. 2.

⁶² Streszczenie zasadniczych przemówień wygłoszonych na plenarnych posiedzeniach Rady Narodowej w dniach 10–19 V 1944 r. w związku z dezercją żołnierzy-Żydów i innych mniejszości narodowych z szeregów Polskich Sił Zbrojnych, AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.3/15, s. 7.

do wojska m.in. Żydów „nawet z ulicy”, którzy już mało mieli wspólnego z Polską. Tu była droga do obcych agentur [...] bliskość chwili wyruszenia naszej jednostki na front zdecydowała o dezercji⁶³.

Zdaniem Czesława Meissnera „zależało ukrytym wrogom na tym, by Dywizja Pancerna i Brygada Spadochronowa nie mogły wziąć udziału w zapowiadany drugim froncie. Grunt był ułatwiony, gdyż w Armii były elementy bardzo luźno związane z Polską”⁶⁴.

Na negatywny wpływ dezercji na gotowość bojową 1 Dywizji Pancerniej zwracał również uwagę, w przytaczanym już wcześniej opracowaniu, por. Lipski. Jego zdaniem nie ma mowy o przypadku, że akty dezercji miały w dużej mierze miejsce właśnie w 1 Dywizji Pancerniej, która wchodziła w skład sił sojuszniczych mających niebawem wejść do działań bojowych na kontynencie europejskim. Wyrażał również obawy o to, czy na podobny krok nie zdecyduje się jeszcze kilkuset żołnierzy-Żydów pozostających nadal w oddziałach polskich. „Należałoby zbadać – pisał por. Lipski – czy odpływ nawet wszystkich Żydów z 1 dyw. panc. stworzyłby wielkie trudności z dopełnieniem stanów”⁶⁵.

Również Tadeusz Horko w przytaczanym wyżej komentarzu opublikowanym na łamach „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, wskazując na podkopywanie zaufania do Polski, dostrzega szczególne zagrożenie, jakie niosą za sobą dezercje mające miejsce właśnie w przededniu inwazji na kontynent. „Polskie Siły Zbrojne muszą być jeszcze bardziej zwarte niż kiedykolwiek. Dlatego też wychodzące z tej czy innej strony próby osłabienia tej zwartości traktować musimy jako objawy działania wroga”⁶⁶.

Kwestia obaw o odpływ żołnierzy-Żydów z szeregów Polskich Sił Zbrojnych pojawia się również w notatce z 22 września 1944 r. dla ministra Kukiela przygotowanej przez Mariana Heitzmana, Szefa Wydziału Politycznego MON. Notatka ma związek z pogłoskami i wiadomościami prasowymi na temat tworzenia armii żydowskiej. Heitzman meldował w niej, że w szeregach PSZ znajduje się jeszcze w sumie 1080 żołnierzy-Żydów, z tego w Wielkiej Brytanii 480 i we Włoszech 600⁶⁷. Jego zdaniem część z nich „zechce odejść do armii żydowskiej”⁶⁸. Liczbę

⁶³ *Ibidem*, s. 12.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Opinia porucznika Lipskiego, 26 IV 1944, AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.1/65B.

⁶⁶ *Polacy – Żydzi 1939–1945...*, s. 158.

⁶⁷ Notatka Szefa Wydziału Politycznego MON Mariana Heitzmana dla Ministra Obrony Narodowej z 22 IX 1944 r., AIPMS, Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.3/40.

⁶⁸ *Ibidem*.

chętnych do opuszczenia szeregów polskich i wstąpienia do armii żydowskiej szacował na 250–600 żołnierzy⁶⁹. Władze polskie na obczyźnie miały bardzo mocno ograniczone możliwości mobilizacyjno-rekrutacyjne, każdy żołnierz w tej sytuacji był niezwykle cenny, a ubytki z szeregów trudne do uzupełnienia.

Obawy o rozszerzanie się zjawiska dezercji żołnierzy Żydów od połowy 1944 r. powoli ustępowały, co nie znaczy jednakże, iż w relacjach polsko-żydowskich w Wielkiej Brytanii nastąpiła radykalna poprawa. Nadal nie brakowało różnego rodzaju zachowań i wypowiedzi o charakterze antysemickim, jednakże skala tego zjawiska była już nieporównywalnie mniejsza. Na poprawę sytuacji wpłynęło wiele czynników, m.in. podjęte przez naczelne władze wojskowe i dowódców w linii działania wychowawcze i przedsięwzięcia w dużej mierze eliminujące zachowania antysemickie. Warto również zwrócić uwagę na fakt, iż trud wojenny, walka o wspólną sprawę, o niepodległość, wolność – wreszcie – o przeżycie, sprawiła, że wcześniejsze wzajemne polsko-żydowskie animozje ustępowały na rzecz braterstwa broni. Tomasz Gąsowski w przywoływanej wcześniej książce *Pod sztandarami Orła Białego. Kwestia żydowska w Polskich Siłach Zbrojnych w czasie II wojny światowej* zaznacza, że większość trudnych problemów w relacjach polsko-żydowskich w Polskich Siłach Zbrojnych w Wielkiej Brytanii, podobnie jak wcześniej w 2 Korpusie Polskim, rozwiązała się wraz z odejściem na front. Przywołuje on ciekawy fragment listu Mariana Heitzmana do gen. Stanisława Maczka z 14 września 1944 r.: „Gdy zabrakło czasu na gadanie, sytuacja poprawiła się radykalnie”⁷⁰.

Na koniec warto może przytoczyć jeszcze fragment wypowiedzi Ignacego Schwarcbarta, wygłoszonej na jednym z posiedzeń Komisji Specjalnej Rady Narodowej, której przewodniczył Adam Ciołkosz. Powiedział on mianowicie, że

[...] stosunki na froncie były bardzo dobre, a żołnierze wyrażali żal, że tak nie było dotychczas, i pragną, aby w Hinterlandzie było tak jak na froncie. [...] żołnierze Żydzi podkreślali jedno życzenie, aby na odcinku polsko-żydowskim w domu, poza frontem było tak jak na froncie⁷¹.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ T. Gąsowski, *op. cit.*, s. 212.

⁷¹ *Cit. per: ibidem*, s. 213.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie [AIPMS]

Naczelne Dowództwo, sygn. A.XII.1/17; A.XII.1/11B; A.XII.1/65A; A.XII.1/65B; A.XII.1/74; A.XII.3/15; A.XII./3/22; A.XII.3/40; A.XII.3/74; A.XII.3/83; A.XII.15/1

Rada Narodowa. Rezolucje i uchwały Rady Narodowej, sygn. A.5.15

Rada Narodowa 1940/1941. Wnioski, sygn. A.5/16

Opracowania

Draus J., *Polskie ośrodki naukowe na Bliskim i Środkowym Wschodzie w latach 1941–1950*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1986, t. XXIX, s. 133–169.

Gąsowski T., *Pod sztandarami orła białego. Kwestia żydowska w Polskich Siłach Zbrojnych w czasie II wojny światowej*, Kraków 2002.

Polacy – Żydzi 1939–1945. Wybór źródeł / Polen – Juden. Quellenauswahl / Poles – Jews. Selection of Documents, oprac. A. Krzysztof Kunert, przedmowa W. Bartoszewski, Warszawa 2001.

Stola D., *Nadzieja i zagłada. Ignacy Schwarzbart – żydowski przedstawiciel w Radzie Narodowej RP (1940–1945)*, Warszawa 1995.

Zuziak J., *1. Dywizja Pancerna gen. Stanisława Maczka we wspomnieniach żołnierzy*, cz. 1, Warszawa 2000.

Netografia

Auguste Champetier de Ribes, https://fr.wikipedia.org/wiki/Auguste_Champetier_de_Ribes (dostęp: 16 IX 2021).

Julius Streicher, <https://warhist.pl/biografie/julius-streicher/> (dostęp: 15 XI 2021).

Notka o autorze

Prof. dr hab. Janusz Zuziak – historyk wojskowości. W latach 1990–2001 pracownik naukowy Wojskowego Instytutu Historycznego, w latach 2002–2007 Główny Specjalista w Wojskowym Biurze Badań Historycznych, a w okresie 2007–2016 profesor Akademii Obrony Narodowej. Od 1 października 2016 r. pracuje w Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Długosza w Częstochowie, gdzie od 1 października 2019 r. kieruje Katedrą Nauk o Bezpieczeństwie. W swoim dorobku naukowym ma blisko 200 pozycji, w tym kilkanaście książek, m.in. *Generał Marian Kukiel 1885–1973. Żołnierz*,

historyk, polityk (Pruszków 1997), *Szkice z historii Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie* (Warszawa 2006), *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940* (Warszawa 2013), *Największe bitwy lądowe żołnierza polskiego na Zachodzie w latach 1940–1945* (Częstochowa 2021).

Zainteresowania naukowe: historia wojskowości polskiej i powszechnej XX w., ze szczególnym uwzględnieniem historii Wojska Polskiego we Francji, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w okresie II wojny światowej oraz biografistyki wojskowej.



januszzuziak@op.pl